

Anna Ziółkowska

Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie
<https://orcid.org/0000-0002-1992-1518>
anna@zabikowo.eu

Dorota Sula, *Żydzi polscy w Konzentrationslager Gross-Rosen, Wałbrzych: Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy, 2020, 343 s.*

Z dużym zainteresowaniem sięgnęłam po pracę Doroty Suli pt. *Żydzi polscy w Konzentrationslager Gross-Rosen*. Ciekawość moją wzbudziła zarówno tematyka pracy, jak i to, że po raz pierwszy całościowo przedstawiono deportację Żydów polskich do Gross-Rosen. Jak zaznaczyła we wstępie sama autorka, co prawda temat ten nie był dotychczas przedmiotem kompleksowych badań, to Żydzi „w mniejszym czy większym stopniu znajdowali się w kręgu zainteresowań badaczy zajmujących się historią omawianego obozu”. Ta luka poznawcza może wydać się bardziej istotna, gdy uświadomimy sobie, że w obozie tym osadzono co najmniej 22 359 osób narodowości żydowskiej – polskich obywateli, z których zaledwie nieliczni przeżyli obozową mękę. Wiadomo, że polscy Żydzi przebywali w KL Gross-Rosen w dwóch okresach: między 18 czerwca 1940 a 16 października 1942 r. i między 1 października 1943 a 8/9 maja 1945 r., ale nikt do tej pory nie badał szczegółowo tego tematu. Wypełnienia tej luki badawczej podjęła się Dorota Sula, która w swoim dorobku ma wiele artykułów, książek, prac dotyczących historii Gross-Rosen i jego filii, a także uznanych w piśmiennictwie krajowym i zagranicznych publikacji traktujących dotyczących deportacji i przesiedleń z okresu II wojny światowej i przymusowych migracji. Problematyką tą zajęła się wiele lat temu. Jednym z efektów jej badań była książka pt. *Arbeitslager Riese. Filia KL Gross-Rosen* (Wałbrzych 2003), w której na podstawie dostępnych materiałów zamieściła m.in. wykaz 3648 Żydów zmarłych w tym obozie. *Żydzi polscy w Konzentrationslager Gross-Rosen* są niejako dopełnieniem dotychczasowych zainteresowań badawczych Doroty Suli, w których rozwijaniu pomaga zapewne praca w Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, które chronologicznie rekonstruują temat badawczy. W pierwszym rozdziale – *Z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego do KL Gross-Rosen* – stanowiącym wprowadzenie do zasadniczej części pracy, autorka przyjęła słuszną koncepcję, by przedstawienie tematu pracy – *Żydzi polscy w Konzentrationslager Gross-Rosen* – rozpocząć od omówienia położenia ludności żydowskiej na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, tj. terytorium, które na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 r. znalazło się w granicach nowo utworzonej jednostki administracyjnej nazwanej Rejencją Ka-

towicką. Sytuacja ludności żydowskiej zamieszkałej na tym obszarze dotychczas doczekała się największej liczby opracowań, co autorka sumiennie i drobiazgowo zrelacjonowała. Należy przy tym zauważyć, że szczególny nacisk badawczy został położony na badanie historii dwóch gett – w Będzinie i Sosnowcu. Waleorem tego rozdziału – co warto podkreślić – jest ukazanie omawianego zagadnienia w szerszym kontekście historycznym, począwszy od wybuchu II wojny, a nie dopiero z chwilą uruchomienia obozu Gross-Rosen w 1940 r. oraz wykorzystanie zachowanych wspomnień żydowskich mieszkańców tego terytorium zarówno o pierwszych dniach wojny, jak i o innych doświadczeniach okupacyjnych związanych m.in. z grabieżą mienia, przesiedleniami czy pracą przymusową i utworzeniem obozów pracy przymusowej w ramach działalności Organizacji Schmelt. Relacje, opisy, wspomnienia, uzupełnione źródłami wytworzonymi przez administrację niemiecką, przechowywanymi w archiwach dają pełniejszy obraz położenia ludności żydowskiej, ale i polskiej na tym terytorium.

Drugi rozdział – *Obóz koncentracyjny Gross-Rosen* – autorka poświęciła historii obozu, założonego w 1940 r., który początkowo funkcjonował jako filia obozu Sachsenhausen, a następnie od 1941 r. jako samodzielny obóz koncentracyjny. Z treści rozdziału dowiadujemy się o jeńcach sowieckich deportowanych do obozu i pierwszych transportach Żydów tam kierowanych, które od czerwca 1941 r. przybywały do Gross-Rosen z obozów koncentracyjnych. Największe grupy więźniów żydowskich zaczęły napływać do obozu z chwilą włączenia w strukturę Konzentrationslager Gross Rosen poprzez wspólną administrację i regulamin obozowy w 1944 r. więźniów i obozów pracy Organizacji Schmelt. Pierwszymi przejętymi robotnikami żydowskimi byli Żydzi z obozu pracy przymusowej (Zwangsarbeitslager, ZAL) Dyhrenfurth, który został zlikwidowany 9 stycznia 1944 r., a osadzeni w nim więźniowie – przeniesieni do nowego obozu. I tak jak w pierwszym rozdziale autorka umiejętnie pokazując doskonałą znajomość materiałów źródłowych, wykorzystuje zachowaną dokumentację archiwalną przechowywaną w wielu archiwach krajowych i zagranicznych.

Rozdział trzeci *Z Kraju Warty i Generalnego Gubernatorstwa do KL Gross-Rosen* – poprzedza wprowadzenie omawiające podział terytorialny ziem polskich, z których utworzono m.in. okręg Kraj Warty. Na tym tle autorka opisuje sytuację po wybuchu wojny ludności żydowskiej, która pozbawiona w efekcie grabieży i konfiskaty swego mienia, doświadczyła brutalnych przesiedleń, tak jak ludność polska z tego obszaru włączonego do Trzeciej Rzeszy do różnych dystryktów Generalnego Gubernatorstwa. Autorka przedstawiła następnie sytuację pozostałej w Kraju Warty ludności żydowskiej, która już od pierwszych dni okupacji została poddana różnym formom pracy przymusowej i ostatecznie uwięziona w sieci obozów pracy przymusowej. W omawianym rozdziale Dorota Sula omówiła także izolację ludności żydowskiej w tzw. gettach prowincjonalnych, a od 8 lutego 1940 r. w największym z nich getcie łódzkim (Litzmannstadt Ghetto), w którym przebywali nie tylko Żydzi łódzcy, lecz także 15 258 osób przeniesionych tam od połowy maja do końca sierpnia 1942 r. z likwidowanych gett w Kraju Warty oraz

Żydzi deportowani do getta z Austrii, Czech, Luksemburga i Niemiec. W połowie 1942 r. getto łódzkie, poza nadal funkcjonującymi obozami pracy przymusowej, stało się największym skupiskiem ludności żydowskiej w Kraju Warty. Interesujące opisy tego, co działo się w getcie łódzkim, zamieszczone w tym rozdziale pochodzą z zachowanych relacji późniejszych więźniów KL Gross-Rosen. Z chwilą podjęcia decyzji o ostatecznej likwidacji getta łódzkiego w 1944 r. transporty pozostałych przy życiu Żydów kierowano do KL Auschwitz, a stamtąd do Gross-Rosen. Także po likwidacji w sierpniu 1943 r. w Kraju Warty wszystkich obozów pracy przymusowej droga osadzonych tam Żydów prowadziła do KL Gross-Rosen przez KL Auschwitz. Ostateczna zagłada części jeszcze pozostającej przy życiu ludności żydowskiej w Kraju Warty nastąpiła w pierwszym obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. W rozdziale tym autorka omówiła również szczegółowo położenie ludności żydowskiej w Generalnym Gubernatorstwie, poczynając od wydania zarządzeń obejmujących wszystkie dziedziny życia poprzez organizację obozów pracy, tworzenie gett i budowę obozów zagłady w Bełżcu, Sobiborze i Treblince aż po deportację Żydów z KL Płaszów do Gross-Rosen.

Rozdział czwarty książki – *Żydzi polscy w KL Gross-Rosen w latach 1944–1945* – Dorota Sula poświęciła rozważaniom o warunkach egzystencji Żydów polskich w obozie. Praca stanowiła podstawę ich życia obozowego, wypełniającą cały ich czas i eksploatującą maksymalnie siły fizyczne. Jak zauważyła autorka, Żydzi pracowali przy najcięższych robotach, co potwierdzają liczne przytoczone cytaty pochodzące z relacji ocalałych więźniów. Z książki dowiadujemy się, że Żydzi z Polski zostali rozmieszczeni w 42 podobozach, z czego 24 były obozami kobiecymi. Mężczyzn zatrudniono w zakładach pracujących na potrzeby przemysłu zbrojeniowego, w budownictwie i przy realizacji takiego przedsięwzięcia jak projekt „Riese”, a więc przy najcięższych robotach, co także potwierdzają liczne przykłady przytaczane przez autorkę. Kobiety natomiast pracowały głównie na rzecz przemysłu włókienniczego, czasem też zbrojeniowego. Zapotrzebowanie na siłę roboczą, szczególnie w ostatnim okresie wojny, mimo złej kondycji fizycznej Żydów wynikającej z ciężkiej, ponad siły pracy, prowadzącej do fizycznego osłabienia, złego wyżywienia, a właściwie głodu, fatalnych warunków zakwaterowania sprawiło, że ich praca stawała się dla wszystkich firm niemieckich opłacalna. Na tym tle autorka przytacza interesujący, a właściwie zaskakujący opis warunków żywieniowych – tak różniący się od opisów aprowizacyjnych w innych obozów – pochodzący z podobozu Brünnlitz, gdzie więźniowie zostali zatrudnieni w fabryce Schindlera. W kwietniu 1944 r. więźniowie z tego obozu otrzymali mąkę i w fabryce wypiekali macę. Jeden z ocalałych, którego słowa cytuje autorka, wspominał: „Ostatnie kilka miesięcy w obozie Brünnlitz było jak przebywanie w sanatorium. Nigdy nie byliśmy głodni”.

Jeden z podrozdziałów rozdziału czwartego Dorota Sula poświęciła ucieczkom z obozów. Warunki stworzone więźniom żydowskim przez administrację obozów pozwoliły części osadzonych myśleć o przeciwstawieniu się poczynaniom władz i próbie ucieczki, bez względu na grożące konsekwencje. Był to krok

ostateczny i desperacki. Z braków możliwości powodzenia ucieczki zdawali sobie sprawę sami Żydzi. Autorka przytoczyła zdanie jednego z żydowskich więźniów podobozu Bolkenhain, który retorycznie pytał: „Dokąd mógł pójść uciekinier narodowości żydowskiej oznakowany i ostrzyżony, z wygolonym pasem przez środek głowy”. Zbiegły więzień mógł być schwytany w każdym miejscu i w każdej chwili, otoczony wrogo nastawioną miejscową ludnością niemiecką. I choć, jak podkreśla autorka, ucieczek było niewiele, każda, nawet tylko podjęta, jej próba pokazuje pragnienie wolności, które prowadziło do przekraczania wydawałoby się niemożliwych granic.

W rozdziale tym w interesujący sposób został przedstawiony wątek relacji polskich Żydów z pozostałymi grupami więźniów KL Gross-Rosen. Dotyczy to szczególnie kontaktów z grupami Żydów węgierskich, których transporty zaczęto kierować do obozu od kwietnia 1944 r. Następnie dołączano do osadzonych transporty Żydów holenderskich, belgijskich, włoskich, greckich i czeskich. I to właśnie z grupami Żydów węgierskich polscy Żydzi mieli najtrudniejszy kontakt i nie wynikał on tylko z trudności językowych, w wielu przypadkach odczuć można było wzajemną niechęć i brak solidarności więźniarskiej, czego przykłady wskazuje autorka. W rozdziale tym Dorota Sula, opierając się na wielu relacjach pokazujących indywidualne losy Żydów polskich, omawia także inne aspekty życia obozowego, takie jak próby nawiązania kontaktu ze światem zewnętrznym czy aktywność kulturalną i religijną więźniów.

W rozdziale piątym publikacji – zatytułowanym *Rozpad systemu KL Gross-Rosen* – autorka przedstawiła ewakuację więźniów żydowskich z obozu głównego. Wiąże się to z wydaniem w styczniu 1945 r. przez reichsführera SS i szefa policji niemieckiej Heinricha Himmlera rozkazu o ich przetransportowaniu do dalej położonych obozów. Jako pierwsze do Gross-Rosen dotarły grupy Żydów z KL Auschwitz, kierowane do obozu w tzw. marszach śmierci. Rozpoczęła się likwidacja podobozów KL Gross-Rosen i trwające niekiedy kilka tygodni marsze ewakuacyjne kolumn więźniów w głąb Niemiec. Suche fakty dotyczące ewakuacji, liczby transportowanych więźniarek i więźniów, daty, nazwy obozów podawane przez autorkę w przejmujący sposób ilustrują relacje, do których dotarła Dorota Sula. Ostatecznie obóz macierzysty został ewakuowany około 8 lutego 1945 r., a więźniów wysłano kolejną do Bergen-Belsen. Pod koniec tego miesiąca, gdy wstrzymano ewakuację, wciąż funkcjonowało 31 podobozów, a jeszcze w kwietniu 1945 r. – co może budzić zdziwienie – dochodziło do przeniesień więźniów w ramach kompleksu KL Gross-Rosen. W obozach życie toczyło się swoim tempem, zaburzone jedynie bieżącymi wydarzeniami, panowała coraz trudniejsza sytuacja aprowizacyjna, wyczerpująca dodatkowo siły więźniów, których nadal zatrudniano, z tym że już nie w fabrykach – nieczynnych czy zniszczonych – ale przy budowie okopów i rowów przeciwczołgowych. Gehenna obozowa dla pozostałych przy życiu skończyła się 8 lub 9 maja 1945 r., a już 10 maja w Reichenbach powstał Komitet Żydowski, w którym trzy dni później zarejestrowano 2189 więźniów żydowskich.

Zebrany przez autorkę materiał – efekt gruntownej i rozległej kwerendy, pracy poszukiwawczej i badawczej – poddany głębokiej analizie pozwolił na przed-

stawienie ważnej publikacji monograficznej dokumentującej historię polskich Żydów osadzonych w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. W istotny, całościowy sposób wypełnia ona lukę w wiedzy na ten temat i wpisuje się w historiografię Zagłady, obok prac dotyczących takich obozów jak Auschwitz, Bełżec, Sobibór, Treblinka, KL Płaszów i Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.

Za bazę źródłową monografii posłużyły archiwalia. Dorota Sula przeprowadziła kwerendę w wielu archiwach, dzięki czemu jej opracowanie oparte zostało na solidnej podstawie dokumentacyjnej. Wśród materiałów wykorzystanych przez autorkę należy wymienić relacje, wspomnienia, ankiety oraz dokumenty niemieckie wytworzone przez administrację obozów. Na szczególną uwagę zasługuje pozyskanie licznych istotnych materiałów z archiwów krajowych takich jak: Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau i zagranicznych: Yad Vashem w Jerozolimie, United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, Národní Archiv w Pradze, Bundesarchiv Ludwigsburg oraz Polski Instytut Źródłowy w Lund. Dla każdego badacza zajmującego się problematyką obozów niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i Holocaustu zasoby tych archiwów są bezcenne. Tak szeroko zakrojone badania – uderza przy tym liczba i waga dokumentów, do których autorce udało się dotrzeć – wynikające z doskonałego rozeznania w zasobach archiwalnych i znakomitego warsztatu badawczego, uzupełnione bogatą literaturą pozwoliło Dorocie Suli na opracowanie solidnej, udokumentowanej monografii. Jak autorka sama przyznała, w pracy nie udało się jej w sposób zadawalający z powodu niezajomości języka hebrajskiego i jidysz wykorzystać relacji byłych więźniów spisanych w tych językach.

Książka ma bardzo przemyślany układ. Przejrzysta, chronologiczno-problemowa konstrukcja pracy przyjęta przez autorkę pozwoliła jej na przedstawienie drogi tragicznie doświadczonych Żydów, których los związał z KL Gross-Rosen, miejscem ich osadzenia, a dla wielu także śmierci. Zaletą pracy Doroty Suli jest przedstawienie historii wszystkich Żydów osadzonych w KL Gross-Rosen i jego filiach za pomocą pokazania losów części osadzonych w nich więźniów. To ich relacje i opisy życia codziennego w obozie składają się na dramat zniewolenia, egzystencji w skrajnie trudnych warunkach, buntu i apatii, podejmowania trudnych, a czasem bezwzględnych wyborów i są kanwą, wokół której opisana jest historia polskich Żydów przebywających w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. Taki też jasno określony cel badawczy postawiła sobie Dorota Sula i taki, co należy odnotować z uznaniem, został przez autorkę zrealizowany. Zdecydowało o tym nie tylko ogromne doświadczenie badawcze, lecz także doskonała znajomość poruszanej tematyki. Autorka wniosła zatem do polskiej historiografii trudny do przecenienia zasób wiedzy o historii KL Gross-Rosen i zapewne będzie pobudzać do dalszych badań dopełniających jego dzieje.

Publikację wzbogacają umieszczone na końcu książki: zestawienie ważniejszych wydarzeń z historii Konzentrationslager Gross-Rosen, słownik terminów obozowych występujących w książce oraz słownik niemiecko-czeski i niemiecko-polski nazw geograficznych.